

Zjazd Naukowy Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego

(Lublin, 17—20.9.1953 r.)

Jednym z celów każdego dorocznego Zjazdu Gleboznawczego jest zaznajamianie jego uczestników z poszczególnymi rejonami glebotwórczymi Polski. Ma to ogromne znaczenie, gdyż umożliwia pewną „wymianę” konkretnych pojęć i prowadzi do ich uzgodnienia. W okresie przedwojennym zjazdy takie nie odbywały się, toteż znalezienie wspólnego języka pomiędzy gleboznawcami polskimi stanowiło zupełną niemożliwość.

Zadaniem regionalnej części Zjazdu Lubelskiego było pokazanie reprezentantom wszystkich polskich ośrodków wiedzy o glebie charakterystycznych dla Lubelszczyzny gleb nalessowych (typ bielcowy, brunatny i czarnoziemny) i rędzin, oraz zdemontrowanie erozji lessów i zabiegów przeciwerozyjnych.

Regionalistycy poświęcony był głównie pierwszy dzień obrad (17.IX) i kursokonferencja terenowa w dniach 19 — 20.IX. Doskonały referat o rzeźbie i budowie geologicznej Wyżyny Lubelskiej wygłosił prof. dr A. Malicki (Lublin). O genezie gleb lessowych i lessowatych mówił prof. dr J. Tomaszewski (Wrocław). Rędziny Lubelszczyzny scharakteryzował rektor UMCS prof. dr B. Dobrzański. Wreszcie problemy erozji i jej zwalczania stanowiły temat obszernego referatu prof. dr S. Ziemińskiego (Lublin).

Wszystkie referaty zostały przykładowo „zilustrowane” w czasie objazdu terenowego na trasie: Lublin — Sławin (erozja lessów) — Nałęczów (lessy bielcowe i brunatne) — Kazimierz (erozja nieopanowana) — Puławy — Zamość — Werbkowice (czarnoziemy, erozja lessów i czarnoziemów) — Chelm (rędziny).

W Sławinie i Werbkowicach uczestnicy Zjazdu zapoznali się szczegółowo ze skutecznymi zabiegami przeciwerozyjnymi.

Przejdźmy teraz do nieregionalnej, ogólnej części Zjazdu, która tym razem odznaczała się szczególnie obfitym programem. Poświęcona ona była pracom większości Komisji Polskiego Towarzystwa Gleboznawcze-

go, a więc tematyce bardzo różnorodnej. Tak np. dr M. Strzemski (Puławy) i prof. dr T. Włoczewski (Warszawa) referowali postępy prac nad systematyką gleb. Prof. dr L. Staniewicz (Warszawa) zdawał sprawozdanie z dotychczasowych osiągnięć Komisji Słownictwa Gleboznawczego. Mgr Fr. Kuźnicki (Warszawa) omówił jednolite znakowanie map.

Sprawa ustalenia polskiej nomenklatury gleb bagiennych stanowiła temat referatu prof. dr J. Tomaszewskiego (Wrocław), a sprawa ustalenia kryteriów podmokłości gleb uprawnych została naświetlona przez mgr Z. Olszewskiego (Warszawa).

Ponadto zjazd zapoznał się z referatami na temat ustalenia metod pobierania próbek glebowych (prof. dr B. Dobrzański).

Polskie Towarzystwo Gleboznawcze walczy o to, żeby wszyscy nasi gleboznawcy nie tylko używali wspólnego języka, ale i operowali wspólnymi (względnie współmiernymi) metodami w realizacji wielkich prac zespołowych, wynikających z potrzeb gospodarki rolnej i leśnej. Wszyscy gleboznawcy polscy powinni stanowić świadomą zbiorowość naukową o wielkim ciężarze gatunkowym i możliwie największej operatywności w rozwiązywaniu zagadnień stawianych przez życie.

Z tego też punktu widzenia należało zacząć od usunięcia pewnych teoretycznych rozbieżności i ujednoczenia metod pracy, co pozwoli szeroko dyskutować i rozwiązywać praktyczne problemy gospodarcze, związane z nauką o glebie. Oczywiście zjazd nie rozstrzygnął tego zagadnienia w sposób ostateczny. Gleboznawcy wymienili poglądy na metody pracy, w wyniku czego zjazd wprowadził na właściwe tory prace poszczególnych komisji, których zadaniem będzie osiągnięcie kompletnego porozumienia we wszystkich poruszonych sprawach. Nie trzeba również przypuszczać, że prace zjazdowe i komisyjne spowodują zupełne ujedno-

nie metod badawczych i aparatury. Wiązałoby się to z olbrzymimi kosztami i nie w każdym wypadku byłoby realne. Zresztą takie kompletne ujednoczenie należałoby w wielu wypadkach uznać za zbyt techniczne i przesadne. Chodzi raczej o to, żeby wyniki prac różnych zakładów były porównywalne na zasadzie takich czy innych wskaźników współmierności.

Poważną wadę zjazdu stanowiło jego programowe przeładowanie, które ograniczyło do minimum dyskusję nad referatami interesującymi wszystkich zebranych. Nie ulega żadnej wątpliwości, że pewne sprawy metodyczne nie nadawały się w ogóle do dyskusowania w ramach tak obszernej konferencji. Szereg specjalnych wniosków komisyjnych należało omówić wyłącznie w ciśniejszych kolegiach, mogących takie wnioski konkretnie opiniować. Uzyskałoby się w ten sposób sporo czasu na szerokie omówienie zagadnień ogólniejszych, zwłaszcza zaś na krytyczne i wszechstronne omówienie systematyki i nomenklatury gleb, oraz pewnych koncepcji dotyczących genezy niektórych utworów glebowych.

Obszernie powinien być omówiony także referat mgr Z. Olszewskiego, dotyczący kryteriów podmokłości gleb uprawnych. Jest to zagadnienie pierwszorzędnej ważności teoretycznej i praktycznej, a ponadto zainteresowanie tym zagadnieniem jest wyjątkowo obszerne.

Znacznie lepiej przedstawiała się sprawa referatów regionalnych, które mogły być uzupełnione i przedyskutowane w terenie.

Przyszłe zjazdy naukowe PTG powinny wykorzystać doświadczenie Zjazdu Lubelskiego i unikać przeładowania programu umożliwiając tym samym możliwie najszerszą dyskusję na tematy ogólniejsze.

Oprócz tego należy przyjąć, że Zjazd Lubelski 1953 r. zamyka poniekąd główny okres powiązania wysiłków gleboznawców polskich. Można uważać, że wszystkie polskie ośrodki nauki o glebie są już przygotowane do pracy zespołowej, która dała już zresztą świetne wyniki w akcji kartograficznej. Kolejny zjazd dojrzeje niewątpliwie

do ramowego ujęcia prac badawczych w zakresie rolniczo- i leśno - produkcyjnym. Na tym zjeździe powinno już dojść przede wszystkim do omawiania zadań gleboznawstwa w dziedzinie badań nad przekształcaniem gleb przez człowieka w toku stosowania zabiegów agrotechnicznych i chemizacji.

Jeśli chodzi o współpracę gleboznawstwa z leśnictwem, to układa się ona dobrze w ramach ścisłego porozumienia pomiędzy Komisją Klasyfikacji Gleb Leśnych PTG a Polskim Naukowym Towarzystwem Leśnym. Separowana działalność PTG na tym polu jest trudna ze względu na konieczność uwzględniania typologii siedliskowej lasów. Zjazd Lubelski ujawnił w znacznym stopniu wyniki wspomnianego porozumienia (referat prof. T. Włoczewskiego — Uzupełnienie do klasyfikacji gleb leśnych), a kolejny zjazd powinien już naświetlić problemy gleboznawstwa leśnego od strony produkcyjnej.

Na zakończenie kilka uwag o całości zjazdu. Należy stwierdzić, że strona organizacyjna przedstawiała się dobrze. Pomimo wielkiej liczby uczestników (około 180 osób) nie było żadnych uchybień organizacyjnych, ani zahamowań w ciągłości posiedzeń i kursokonferencji terenowej. Wszystkie referaty przygotowane na zjazd były powielone, co uolniło uczestników od robienia notatek i umożliwiło wniknięcie w treść tematów obrad także po zakończeniu zjazdu. Wszystkim uczestnikom zjazdu wręczono specjalny tom (VIII z Sectio E - Agricultura) Annales Universitatis M. Curie-Skłodowska (Lublin), poświęcony Zjazdowi Naukowemu PTG w Lublinie, zawierający wyłącznie najnowsze prace gleboznawców lubelskich (w liczbie 9).

Obradami kierowali: prezes PTG prof. dr Marian Górski i przewodniczący Komisji Klasyfikacji, Nomenklatury i Kartografii Gleb prof. dr Arkadiusz Musierowicz. Kursokonferencję prowadził główny organizator zjazdu, rektor UMCS prof. dr B. Dobrzański.

Dr M. Strzemski